Instytut Pamięci Narodowej

https://ipn.gov.pl/pl/publikacje/periodyki-ipn/dodatki-historyczne-do/59434,Pontyfikat-przelomu.html
25.04.2024, 01:31

Pontyfikat przełomu

PLIKI DO POBRANIA

Pontyfikat przełomu – „Do Rzeczy”, 41/2018 (pdf, 838.45 KB) 09.10.2018 09:00

Pontyfikat przełomu

Filip Musiał
dyrektor Oddziału IPN w Krakowie,
profesor Akademii Ignatianum

„Nie bójcie się, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się!” – mówił Jan Paweł II w homilii w czasie mszy świętej uroczyście rozpoczynającej jego pontyfikat.

Jan Paweł II na Jasnej Górze, 4 VI 1979

Dla niego wezwanie to miało znaczenie na wskroś teologiczne. Jednak konsekwencje jego działań, znaczenie jego pontyfikatu daleko wybiegały poza sferę wiary. Wywarł doniosły wpływ na rozwój sytuacji geopolitycznej, przyczyniając się do upadku komunizmu na świecie.

PERSPEKTYWA PIERWSZA – PRL

Wybór kard. Karola Wojtyły na papieża zmienił diametralnie sytuację Kościoła w PRL. Z Kościoła uciskanego stał się trzecią siłą pomiędzy władzami reżimu a opozycją – siłą mediacyjną. Kończył się czas represji – także tych administracyjnych i finansowych, choć reżim dorzucił wie, do 1989 r., uderzał w duchownych wspierających opozycję. Wystarczy przywołać nazwiska księży: Jerzego Popiełuszki, Stefana Niedzielaka, Stanisława Suchowolca czy Sylwestra Zycha.

W wyniszczonym społecznym wyborze papieża-Polaka skutkował przede wszystkim przełamaniem bariery strachu przed systemem totalitarnym i jego policją polityczną. A ten fakt miał z kolei kluczowe znaczenie dla uruchomienia procesów wolnościowych nie tylko w PRL, ale w całym bloku wschodnim.

Kolejne papieskie pielgrzymki do Polski zmieniały rzeczywistość polityczną. Pierwsza, z 1979 r, miała decydujący wpływ na świadomość Polaków. Przekonała ich, że to komuniści znajdują się w mniejszości, dała siłę płynącą ze wspólnoty. Bez niej – jak się wydaje – nie byłoby Sierpnia 1980 r., nie byłoby „Solidarności”. Druga – z 1983 r, wlewała otuchę w serca po ciemnej nocy stanu wojennego. Trzecia – z 1987 r., w paraliżującej degrengoladzie „epoki Jaruzelskiego” budziła nadzieję, była świadectwem, że nie wszystko stracone. A przecież między pierwszą a drugą pielgrzymką był także głośny papieski protest wobec wprowadzenia w Polsce stanu wojennego.

Jan Paweł II stawał się niekwestionowanym patronem wolnościowych dążeń Polaków. Był, tak jak wcześniej kard. Stefan Wyszyński, interrexem – prawdziwym przywódcą narodu. Nie przez przypadek rodząca się masowa opozycja manifestacyjnie podkreślała swe związki z Kościołem, a na msze święte chodzili nawet zniewierzający opozycjoniści, by w ten sposób podkreślać swój sprzeciw wobec reżimu. Papieskie portrety towarzyszyły kolejnym etapom zrywów do wolności, będąc – na przykład na bramie gdańskiej stoczni w 1980 r. – materialnym dowodem znaczenia Jana Pawła II dla tych, którzy z komunizmem walczyli. Wkrótce miało się okazać, że zgodnie z papieskim wezwaniem granice systemów politycznych zostały otwarte... I wtedy gdy system słabł, dla komunistów Kościół stał się ważnym punktem odniesienia – gwarantem porozumień zawieranych z opozycją przy „okrągłym stole”.

PERSPEKTYWA DRUGA – BLOK SOWIECKI

Wybór papieża Słowianina miał też wpływ na sytuację w bloku sowieckim. Rozumiał on przecież istotę czerwonego totalitaryzmu, znał narzędzia jego działania, doświadczył tego, że klamstwo jest dla sowietów drugą naturą.

79